

„IMPOSITIO MANUUM“ W DZIEJACH APOSTOLSKICH

Wielką wagę przywiązują autorzy przy egzegezie tekstu z Dz. Apost. 6, 1—6 do znaczenia obrzędu nakładania rąk, połączonego z modlitwą, przez który to obrzęd kandydaci gminy zostali zatwierdzeni ze strony Apostołów, a jednocześnie wprowadzeni w sprawowanie urzędu¹⁾. W tym obrzędzie widzi się główny argument na twierdzenie, że owi siedmiu otrzymali święcenie diakonatu.

Apostołowie przejęli ten obrzęd wkładania rąk zapewne z judaizmu, chociaż nie można go uważać za wyłączną tegoż własność; znany był bowiem również w świecie hellenistycznym. Mowa o wkładaniu rąk ma miejsce przy różnych okolicznościach tak na kartach Nowego jak i Starego Testamentu, nie jednoznaczna jednak pod opisem tego obrzędu kryje się treść. Nie będę tu przytaczał nawet większości, nie mówiąc już o wszystkich miejscach, w których ten obrzęd jest wspominany, ale dla ilustracji podam tylko kilka przykładów:

A. W Starym Testamencie:

1. Przy poświęceniu na służbę Bożą Aarona i jego synów (Ks. Wyjścia 29, 10. 15. 19) kładą oni ręce na łby zwierząt ofiarnych (wołu i baranów)²⁾.

2. W Ks. Liczb 8, 10 nn. opisany jest obrzęd poświęcenia Lewitów na służbę przy namiocie: Najpierw Izraelici wkładają

¹⁾ Mówiąc o „urzędzie“ nie chcę przesądzać nic o trwałości tej funkcji w gminie.

²⁾ Tekst hebrajski ma we wszystkich tych wierszach użyte słowo „samak“ ze znaczeniem: „przylegać do czegoś“, potem: „oprzeć się o coś“, np. oprzeć rękę o ścianę (m. 5,19). Ale specjalne znaczenie znalazł ten człowiek w terminologii rytualnej: „włoży ęrkę na łeb ofiarowanego zwierzęcia na znak oddania go w swoim zastępstwie Bogu“ (Kapł. 1,4; 3,2.8.13; 4,4.24.29.33), przy poświęceniu kapłanów (Wyjścia 29,10.15.19; Kapł. 8.14.18.22; 16,21), Lewitów (Liczb 8,12), o starszych ludu (ofiara za grzech nieświadomy) (Kapł. 14,15; 2 Kron. 29,23), na głowę grzesznika przed ukamieniowaniem (Kapł. 24,14) i przy poświęceniu osoby (na jej głowę) (Liczb 8,10; 27,18.23; Powt. Pr. 34,9 — Jozue przez włożenie rąk Mojżesza został napełniony duchem Bożym (Por. Gesenius—Buhl).

na nich ręce, potem oni z kolei kładą ręce na łby wołów, które miały stanowić ofiarę przebłągalną ³⁾.

3. Mojżesz przed śmiercią z rozkazu Jahwe ma przenieść część swojej władzy na Jozuego jako swego następcę i wodza narodu. Uczynił to przez włożenie rąk na jego głowę (Liczb 27, 18—23) ⁴⁾.

4. Umierający patriarcha Jakub adoptował Manassesę i Efraima, synów Józefa i błogosławił im, położywszy ręce na ich głowy (Rodz. 48, 14, por. Żyd. 11, 21) ⁵⁾.

5. Ale jest też ciekawe miejsce, że wszyscy Izraelici mają włożyć ręce na głowę bluźniercy, a potem go ukamienować (Kpł. 24, 14) ⁶⁾.

W przypadkach powyżej wymienionych przykładowo, nakładanie rąk jest symbolem przekazania komuś innemu zdolności władzy czy właściwości, posiadanej przez tego, kto ręce wkłada. Właściwość ta, czy zdolność może być zarówno ujemna jak i dodatnia (np. gdy człowiek nakłada ręce na zwierzę ofiarne, to podstawia je na swoje własne miejsce, przekazuje mu niejako własne winy. Sam grzesznik powinien dla zadośćuczynienia ponieść śmierć, a ponosi ją zwierzę, na które ten grzeszny człowiek włożył swoje ręce. Przekazanie właściwości dodatnich np. gdy Mojżesz przez włożenie rąk udzielił Jozuemu swego ducha, swej mocy i powagi, lub Jakub przez włożenie rąk prosił Boga, by synowie Józefa stali się uczestnikami obietnic Bożych jemu danych).

³⁾ A gdy Lewici będą przed Panem, włożą Izraelici ręce swoje na nich (Liczb 8,10).

⁴⁾ I rzekł Jahwe do Mojżesza: Weź sobie Jozuego, syna Nun, w którym jest duch i włoż swoją rękę na niego (Liczb 27,1) ...a włożywszy ręce swoje na głowę jego, ustanowił go, wedle tego, co polecił Jahwe przez Mojżesza (Liczb 27,23).

⁵⁾ I wyciągnął Izrael swoją prawicę i położył na głowie Efraima, a ten był młodszy a swoją lewą rękę na głowie Manassesę, krzyżując swoje ręce, bo Manasses był pierworodnym (Rodz. 48,14).

⁶⁾ Wyprowadź bluźniercę poza obóz i niech włożą wszyscy, którzy słyszeli, ręce swoje na jego głowę i ukamieniuje go cała gmina (Kpł. 24,14).

Wkładaniu rąk towarzyszy modlitwa, aby Bóg potwierdził akt spełniany przez człowieka i aby udzielił temu czynowi skuteczności ⁷⁾.

B. W Nowym Testamencie:

W Ewangeliach spotykamy się często z faktem, że Pan Jezus wkładał ręce na chorych i przez to ich uzdrawiał ⁸⁾, to samo kazał czynić i Apostołom ⁹⁾. Apostołowie faktycznie w ten sposób w Imię Jezusa Chrystusa korzystali z otrzymanej od Niego mocy uzdrawiania ¹⁰⁾. Ale nie zawsze chodziło o uzdrowienie, albowiem Pan Jezus użył także symbolicznej czynności nakładania rąk i to w połączeniu z modlitwą, kiedy przyniesiono do Niego dzieci i proszono, aby położył na nie ręce i modlił się ¹¹⁾.

W Dziejach Apostolskich chciałbym zwrócić szczególną uwagę na dwa miejsca, w których zachodzi sytuacja podobna, jak przy ustanowieniu siedmiu „diakonów“.

a) W Dz. Apost. 13, 1—3 podane jest następujące zdarzenie ¹²⁾:

1. W Antiochii działali w tamtejszej gminie, jako prorocy i nauczyciele, Barnaba i Szymon z przydomkiem Niger, Lucjusz z Cyreny i Manahen, rówieśnik tetrarchy Heroda, oraz Szawel. 2. Któregoś dnia, kiedy wśród postów odprawiali na cześć Pana liturgiczne nabożeństwo, odezwał się Duch Święty w te słowa: „Wyłączcie mi (spośród was) Barnabę i Szawła i przeznaczcie do dzieła, do którego ich powołałem“. 3. Wtedy odprawivszy posty i modły, nałożyli na nich ręce i odprawili ich.

Sytuacja jest dość jasna, ale powstaje pytanie: Kto nałożył

⁷⁾ Por. Corluy J., *Spicilegium dogmat.*, str. 464. „Manuum impositio ait D. van Steenkiste... symbolum est in re religiosa semper usurpatum, quo caelestis gratia invocatur super aliquem vel aliquid (impositio deprecatoria), vel actu confertur (impositio ad sanandum vel ad consecrandum...).

⁸⁾ Mr. 6,5; 7,32; 8,23; 8,25.

⁹⁾ Mr. 16,8.

¹⁰⁾ Dz. Ap. 5,12; 9,12.17; 28,8.

¹¹⁾ Mt. 19,13.

¹²⁾ Teksty Dz. Apost. przytaczam według tłumaczenia ks. prof. S. Kowalskiego z rękopisu.

ręce Barnabie i Szawłowi i co ci dwaj przez to nałożenie rąk otrzymali. Zadanie, do którego ich wzywał Duch Święty, zapewne przez usta któregoś z obecnych tam proroków, to była misja wśród pogan i zakładanie nowych gmin chrześcijańskich¹³⁾.

Barnabę znamy z poprzedniej relacji Dz. Apost. (11, 22 n.) jako męża zaufania i delegata gminy jerozolimskiej do Antiochii. Kto tym dwom mężom nałożył ręce, z tekstu nie wiemy. Tylko kodeks D zawiera w tym miejscu słowo „wszyscy“ (pantes). Jeżeli jednak wielu egzegetów dopatruje się w tym miejscu wzmianki o udzieleniu święceń biskupich Barnabie i Pawłowi, to trudno przypuścić, żeby dokonał tego ogół wiernych. Suarez, Estiusz¹⁴⁾ i niewielka liczba innych rozumie, że jest mowa jedynie o spełnieniu czynności, posiadającej tylko charakter modlitewny — prośba o błogosławieństwo dla wzywanych.

Może dokonali tych święceń inni prorocy i nauczyciele? W takim razie musieli oni być biskupami, a wtedy mieli zdecydowaną przewagę i pierwszeństwo wobec Barnaby i Pawła, jak więc rozumieć, że autor Dziejów tak krótko i sucho o nich wspomina? Także nie wiemy z tekstu nic o tym, żeby przebywali w gminie antiocheńskiej aktualnie jacyś biskupi, a już chyba najmniej — sam św. Piotr.

Z drugiej strony trudno przypuścić, żeby owo nałożenie rąk wyrażało tylko przytaknięcie ze strony gminy na wybór dokonany przez Ducha Świętego, bez przekazania im jakichś realnych skutków.

Steinmann¹⁵⁾ czyni tu słuszną uwagę, że przecież Paweł otrzymał już od samego Chrystusa Pana najwyższy urząd, bo urząd apostołski i nieomieszkiwał tego podkreślać w ciągu swej działalności¹⁶⁾. Jeśli nie wiemy nic o jego święceniach biskupich, to również nie możemy powiedzieć o pozo-

¹³⁾ Por. Dz. Ap. 14,26; 15,38.

¹⁴⁾ Przytoczeni przez Steinmanna, Die Apostelgeschichte, Bonn 1921, s. 95 w przepisach, bez podania odnośnych miejsc u wymienionych autorów.

¹⁵⁾ Por. Die Apostelgeschichte, koment. na to miejsce.

¹⁶⁾ Gal. 1,1.11.12.

stałych Apostołach, kiedy i gdzie otrzymali od Chrystusa Pana święcenia biskupie. A św. Paweł na równi z nimi uważa się za powołanego przez samego Chrystusa i nie sądzi, żeby był wyposażony w mniejszą władzę, niż oni ¹⁷⁾.

Barnabę wysłała do Antiochii gmina jerozolimska nie po to tylko, żeby zobaczyć co się dzieje w gminie antiocheńskiej ale wyposażono go na pewno w potrzebne uprawnienia, by mógł kierować tą gminą i doglądać jej potrzeb.

Steinmann szuka rozwiązania tej sprawy, wychodząc z faktu, że istniało żywe poczucie łączności pomiędzy gminą antiocheńską i macierzystą gminą jerozolimską ¹⁸⁾. Skoro miały powstać wokół Antiochii nowe gminy chrześcijańskie, trzeba było także połączyć je ściśle z centrum. W tym założeniu sprawa wysłania Barnaby i Pawła przedstawia się następująco:

Gmina przez post, modlitwę i nałożenie rąk wyposaża Barnabę i Pawła, niezależnie od posiadanej już przez nich godności kościelnej, we wszystkie uprawnienia potrzebne do tego, by założyć, ukształtować i związać nowe gminy z gminą pierwotną — macierzystą. A władzę do przekazywania tak szerokich uprawnień czerpała gmina ze świadomości swego zjednoczenia z uwielbionym Panem ¹⁹⁾. Tak więc przez włożenie rąk wśród modlitwy i postu, zostało uznane i rozszerzone biskupie pełnomocnictwo Barnaby i Pawła — diecezją ich stał się cały świat ²⁰⁾.

To wyjaśnienie zdaje się być przekonujące, przytem jest proste i unika założeń i przypuszczeń, na które trudno jest znaleźć pokrycie w tekstach (np. że byli wtedy w gminie antiocheńskiej biskupi, lub sam św. Piotr). Nie sądzę jednak, żeby było ostateczne i nie budziło już żadnych zastrzeżeń.

¹⁷⁾ Por. II Kor. 11,5; 12,11.12; I Kor. 15,10; Gal. 1,15.16.

¹⁸⁾ Por. Dz. Ap. 11,24, a także 2,47; 5,14.

¹⁹⁾ Por. Dz. Ap. 11,24, a także 2,47; 5,14.

²⁰⁾ Steinmann, Die Apostelgesch., koment. na to miejsce: Somit entspricht die Hnadauflegung unter Gebet und Fasten der Sache nach der Anerkennung und Erweiterung der bischöflichen Befugnis des Barnabas und Paulus. Ihr „Prengel“ ist die weite Welt.

b) Drugie miejsce, szczególnie ciekawe, to Dz. Apost. 14, 23: Paweł z Barnabą w pierwszej podróży misyjnej.

„W poszczególnych gminach ustanawiali im wśród modlitw i postów prezbiterów i polecali ich Panu, w którego byli uwierzyli“.

Przy tekście poprzednio omawianym powstały trudności co do znaczenia nakładania rąk. Tutaj nie ma wątpliwości, że przez ten obrzęd, połączony z postem i modlitwą, Paweł i Barnaba przekazują otrzymaną od gminy władzę zakładania i kształtowania nowych gmin, ustanawiając w każdej z nich starszych (prezbiterów). Po raz pierwszy wyraźnie mamy poświadczony przebieg aktu nadania stanowiska kościelnego tzw. prezbiterom (a wg Steinmanna — przebieg święceń prezbiteratu)²¹⁾.

Z przytoczonych miejsc z N. Testamentu, a zwł. z Dziejów Apostolskich widać, że nie zawsze nakładanie rąk, nawet kiedy towarzyszy im modlitwa i post, można rozumieć w sensie nadania urzędu kościelnego czy aktu święceń (sakrament) w znaczeniu dzisiejszym. Biorąc rzecz bardzo ogólnie, można by powiedzieć, że nakładanie rąk jest nie tylko zewnętrznym znakiem, łączącym się z uzdrawianiem ciała (Ewangelia, lub Dz. Apost. 9, 11), ale wyraża też nazewnątrż przekazywanie darów natury duchowej, samo z siebie nie dostrzegalne²²⁾.

²¹⁾ Por. Steinmann, dz. cyt., str. 107 n.

²²⁾ Godne uwagi ze wzgl. na wkładanie rąk są jeszcze następujące miejsca z N. Testamentu: Pewien książę prosił Pana Jezusa, by włożył ręce na dopiero co zmarłą jego córkę, a ożyje — Mt. 9,18.

Apostołowie przez nakładanie rąk udzielali ochrzczoneym w Samarii Ducha Św. — Dz. Ap. 8,17—19.

Ananiasz przez włożenie rąk i modlitwę przywrócił wzrok Szawłowi i napełnił go Duchem Św. jeszcze przed chrztem — Dz. Ap. 9,12—17.

Św. Paweł na Malcie uzdrowił przez modlitwę i włożenie rąk chorego na biegunkę ojca naczelnika wyspy Publiusza — Dz. Ap. 28,8.

Św. Paweł pisze do Tymoteusza: „Nie zaniedbuj danej ci łaski, której ci udzielono przez prorocstwo z włożeniem rąk kapłańskich“ — I tym. 4,14; „rąk na nikogo nie wkładaj zbyt prędko i nie bierz udziału w grzechach cudzych“ — tamże 5, 22; „dlatego upominam cię, abyś ożywił na nowo łaskę Bożą, udzieloną ci przez włożenie w liście do Żydów pomiędzy podstawowymi prawdami nauki chrześcijańskiej zaraz po chrzcie — Hebr. 6,2.

c) Dla stworzenia szerszej płaszczyzny porównawczej na treść wiążącą się z pojęciem nakładania rąk, sięgniemy do literatury pozabiblijnej, badając, w jakim znaczeniu ten zwrot był używany w czasach współczesnych natchnionym pisarzom N. Testamentu ²³⁾.

H. Bruders wyróżnia dwa wypadki, w których słowo cheirotoneîn, stoi w liczbie mnogiej (czyli w zdaniu jest mowa o czynności wykonywanej przez wielu ludzi), wtedy czasownik ten oznacza: *głosować, dokonywać wyboru przez podniesienie ręki*.

Np. Józef Flawiusz, w dziele „Starożytności żydowskie“ ²⁴⁾ pisze: „Kiedy on pytał, gdzie zostawił Memfibostona, — w Jerozolimie — powiedział, spodziewając się, że zostanie wybrany królem podczas wszczętego zamieszania, przez pamięć na te dobrodziejstwa, które wyświadczył im Saul“.

Św. Ignacy, mówiąc o wyborze diakona, aby zaniósł powinszowanie do Antiochii, używa trzykrotnie tego wyrażenia ²⁵⁾.

Didache, 15, 1: „Wybierzcie więc sobie mężów na biskupów i diakonów“ ²⁶⁾.

2. Jeżeli zaś podmiot zdania występuje w liczbie pojedynczej, to cheirotoneó oznacza: *naznaczać, wyznaczać, ustanowić* (kogoś czymś) przez wyciągnięcie ręki.

Np. u Józefa Flawiusza w „Starożytnościach“: „Król Aleksander Jonacie, bratu, pozdrowienie. Słyszeliśmy od dawna o twoim męstwie i wierności i dlatego posłaliśmy do ciebie w sprawie przyjaźni i sojuszu. Ustanawiamy cię dzisiaj arcy-

²³⁾ Heinrich Bruders T. J. w swej pracy: Die Verfassung der Kirche, Mainz 1904 badał z punktu widzenia historycznego rozwoju znaczenie pojęć, związanych z urzędem kościelnym. Stwierdził, że te pojęcia z biegiem czasu dość szybko się zmieniają. Także treść pojęcia „cheirotonia“ uległa zmianie. Pracę swoją ograniczył do r. 175 po Chr.

²⁴⁾ Joseph, Antiqu. Jud. VII, 206 (IX, 3), vol. II, Nisse 1892.

²⁵⁾ Philoza. 10,1; Smyrn. 11,2; Polyc. 7,2.

²⁶⁾ Cheirotoneísate oûn heautoîs episkópous kai diakónous. Kompilatorzy Konstytucji Apostolskich oddali w nich cheirotoneîn przez procheiroidzomai, ponieważ cheirotoneîn za ich czasów miało już tylko znaczenie „wyświęcać“.

kapłanem Judejczyków i żebyś się nazywał naszym przyjacielem...“²⁷⁾.

Józef, jako wytrawny hellenista, bardzo dbał o swój styl grecki, a jednak oddał on w powyższym tekście przez *cheirotoneîn* to miejsce, w którym LXX. używa słowa *kathistanai* = ustanawiać (por. 1 Machab. 10, 18)²⁸⁾.

Tak samo i *Filon* w znaczeniu „ustanawiać, nadawać komuś urząd“ (bez udziału ludu) używa bądź to słowa „*kathistanai*“ bądź „*cheirotoneîn*“²⁹⁾.

Według *Filona* powiedział Faraon do Józefa: „Idź więc i przejmij zarówno troskę o mój dom, jak i zarząd nad całym Egiptem... potem go *ustanowił* następnym po królu co do godności“.

Św. *Klemens* w liście do Koryntian (I Kor. 42, 4) używa słowa „*kathistanai*“, gdy pisze o Apostołach: „Głosili słowo Boże po miastach i wsiach, *ustanawiając* pierwociny ich biskupami i diakonami dla tych, którzy uwierzyli, wybadawszy ich jednak przedtem w Duchu“³⁰⁾.

Tymczasem powtarza on niemal to samo, co św. Łukasz wyraził przez „*cheirotoneîn*“: „W poszczególnych gminach *ustanawiali* im wśród modłów i postów przezbiterów i polecali ich Panu, w którego byli wierzyli“ (Dz. Apost. 14, 23).

Widać więc, że św. Łukasz używa „*cheirotoneîn*“ w znaczeniu „*kathistanai*“, jak to uczynił Józef Flawiusz czy *Filon*.

Istnieje w literaturze chrześcijańskiej rozróżnienie pomiędzy nadaniem urzędu, a zgodą ludu, mianowicie np. I Kor. 44, 3, nadanie urzędu przez Apostołów wyraża św. *Klemens* słowem „*katastasis*“, a zgodę ludu oddaje przez „*synendokesis*“.

Brueders zauważa ponadto, że gdy się zestawi Dz. Ap. 13, 3: *tôte nesteúsantes kaí proseuksámenoi kaí epithéntes tàs cheíras autoís*, z Dz. Ap. 14, 23: *cheirotonesantes presbytérous proseuksámenoi metà nesteiôn* — to można znaleźć tu wskazówkę co do rozwoju, jaki przeszło pojęcie *cheirotonia* w uży-

²⁷⁾ Antiqu. Jud. XIII, 45 (II, 2), Nisse, vol. 3, 1892.

²⁸⁾ Antiqu. Jud., II, 73, vol. I (V, 1).

²⁹⁾ De Jos. II, 58 M. vol. IV, n. 117—118 (Ausc. v. Cohn, 1902).

Filon na określenie wprowadzenia na urząd używa również słowa „*cheirotoneîn*“, por. II, 58 M (Cohn n. 120—121).

³⁰⁾ Por. tamże 44,2,3.

ciu chrześcijańskim, mianowicie zastąpiło ono w Dz. Ap. 14, 23 opisowe wyrażenie *epitithénai tàs cheiras*, oznaczając przytem już specyficznie chrześcijańską czynność³¹⁾.

H. Bruders, który, jak wyżej wspomniałem, zajął się historycznym badaniem rozwoju pojęć, związanych z urzędem kościelnym, także w procesie przemiany pojęcia „cheirotonia“ wyróżnił kilka stopni.

Słowo „cheirotoneîn“ uległo następującemu przekształceniu treściowemu:

W początkach chrześcijaństwa, na pierwszym niejako stopniu rozwoju, miało sens literalny, który zależnie od okoliczności mógł być dwojaki:

a) gdy mowa o wielu podmiotach (wyborcach), znaczy: poprzez podniesienie ręki wybierać spośród wielu kandydatów, czyli głosować na kogoś;

b) gdy wybierający jest tylko jeden, ale ma wybór wśród wielu osób = wyznaczać, ustanawiać kogoś na urząd, nadawać komuś funkcję publiczną przez wskazanie ręką, czyli przez wyciągnięcie ręki.

Ale trzeba tu wziąć pod uwagę dołączające się jeszcze za barwienie specjalnie chrześcijańskie, gdy chodzi o ustanawianie urzędników chrześcijańskich. Po dokonany wyborze ma miejsce owa czynność specyficznie chrześcijańska: „proseuksámenoi epéthekan autois tàs cheiras“ (Dz. Ap. 6, 6). Włożenie rąk wśród modlitwy po dokonany przez lud wyborze stanowi faktyczne nadanie urzędu.

Ta czynność, zauważmy, nie posiada jeszcze swojej okre-

³¹⁾ Seidl, John. Nepom., *Der Diakonat in der katholischen Kirche, dessen hieratische Würde und geschichtliche Entwicklung. Eine kirchenrechtsgeschichtliche Abhandlung.* Regensburg 1884, na str. 220 w przypisach twierdzi, że wyrażenie „cheroitonja“ pochodzi z republiki ateńskiej, gdzie były dwa sposoby przeprowadzania wyborów urzędników, mianowicie przez losowanie i przez „cheirotonian“ czyli podniesienie palców do góry na znak przyzwolenia i zgody. Z czasem to określenie rozciągnięto na wybory wszelkiego rodzaju, a potem nawet oznaczało ono każde nadanie urzędu.

Por. „epithesis tòn cheirôn“ Act. 8,18; I Tym. 4,14 (i 5,22); II Tym. 1,6; Hebr. 6,2. — Zob. Bruders, *Die Verfassung der Kirche*, Mainz 1904, s. 11, nn. w przyp.

ślonej nazwy, dlatego jest przedstawiona opisowo przez „epithénai tās cheiras“ (Dz. Ap. 6, 6; 8, 18) lub przez „epithesis tôn cheirôn“ (1 Tym. 4, 14 itp.). Pokrywałoby się to ze znaczeniem pod b), ale plus zabarwienie specyficznie chrześcijańskie (modlitwa, post).

W ostatecznym rozwoju (trzeci stopień) oznacza włożenie ręki już nie w sensie ogólnym, ale z zaakcentowaniem tego, co w życiu chrześcijańskim odróżnia je od każdego innego nakładania rąk, mianowicie chodzi o nałożenie ręki w tym celu, aby przekazać chrześcijańską władzę urzędową i to się nazywa krótko „wyświęcać“. Jedynie to znaczenie pozostało i związało się trwale z czasownikiem „cheirotoneîn“, tak, że i rzeczownik „cheirotonia“ nabrał znaczenia „święcenie“, „wyświęcenie“.

Jednak między tymi dwoma punktami znajduje się długa droga spontanicznego rozwoju w ustach ludu, w czasie której powoli znaczenie literalne przechodzi w znaczenie czynności chrześcijańskiej: „wyznaczać przez modlitwę i nałożenie rąk“. Mogą na tej drodze spotykać się znaczenia bliższe pojęciu „święcić“, lub znaczenia bliższe sensowi literalnemu, zależnie od okoliczności. Dlatego częstokroć nie możliwym jest ustalić dokładnie znaczenie tego terminu w jakimś konkretnym tekście.

Bruders w oparciu o swoje badania twierdzi, że przed r. 175 (bo do tego roku zacieśnił swoją pracę) nie jest zaświadczone znaczenie „święcenia“, a używa się słowa „cheirotonia“ w znaczeniu „wprowadzenie na urząd“ (amtliche Einsetzung)³²⁾.

Z tego, co powiedziano w sposób dosyć schematyczny, wynika, że ceremonia nakładania rąk, aczkolwiek posiada w konkretnych warunkach różne znaczenia, to jednak w gminie chrześcijańskiej zawiera ona w sobie sens głębszy, duchowy, nie jest tylko zewnętrznym aktem nadania władzy, czy delegowaniem podwładnego przez zwierzchnika do spełnienia jakiegoś zadania dla dobra ogółu. Wchodzi tu jeszcze modlitwa, która zabarwia ceremonię nakładania rąk pierwiastkiem nadprzyrodzonym, nadając jej charakter religijny. Słusznie można

³²⁾ Bruders dz. cyt., str. 11.

się spodziewać, że ten obrzęd ma miejsce tam, gdzie chodzi o sprawy doniosłej wagi, związane z publiczną działalnością religijno-społeczną w gminie. Ale stąd zdaje się nie wynika jeszcze, że nałożeni rąk w każdym wypadku trzeba uważać za znak czynności o charakterze sakramentalnym. Dla pierwotnej gminy, przepojonej pierwiastkiem nadprzyrodzonym i pojmującej wszystkie ważniejsze sprawy w świetle nauki Chrystusowej, jako związane z Bogiem i z realizowaniem Królestwa Bożego na ziemi, nie istniały sprawy czysto materialne, doczesne, jako przeciwstawienie spraw duchowych, tym bardziej, gdy mowa o działalności charytatywnej, skierowanej do ubogich członków gminy. Służba miłości bliźniego, wykonywana z ramienia Kościoła, mogła być i była czynnością świętą i to można uważać chyba za wystarczającą przyczynę, żeby funkcjonariuszy tej służby ustanowić w sposób uroczysty przez modlitwę i nakładanie rąk. Zrobienie następnego kroku do twierdzenia, że tekst, w którym jest wzmiankowane nakładanie rąk i modlitwa, trzeba rozumieć o przypuszczeniu kandydatów do uczestnictwa w sakramencie kapłaństwa, wymaga poważnych racji i nie może być zbyt pochopnie dokonane. A jeśli chodzi o Dz. Ap. 6, 6, zdaje się, że dotychczas nie jest taki krok wystarczająco uzasadniony.

Seidl³³⁾ chce wykazać odnośnie Dz. Ap. 6, 6, że Apostołowie przez nałożenie rąk i modlitwę udzielili siedmiu wybranym sakramentu (diakonu), a czyni to w ten sposób: Wychodzi z analizy symboliki, zawartej w obrzędzie nakładania rąk (cheirotonia)³⁴⁾. Zauważa, że ta ceremonia łączy w sobie podwójny gest, bo ręka może coś chwycić i trzymać, jako należące do mas, ale może również komu innemu udzielić nieco

³³⁾ Seidl, John. Nepom., Der Diakonat in der Apostelgeschichte und den paulinischen Briefen. Der Katholik 1883, t. I, str. 595 nn., t. II, str. 40 nn.

³⁴⁾ W IV w. na pewno już przez „cheirotonia“ rozumiano święcenie, por. Sob. Nicejski, c. 4; Konst. Apost. III, 11 i 20. — Seidl, Der Diakonat, str. 220 w przyp. rozróżnia między cheirotonią i cheirotezją i twierdzi, że obecnie przez „cheirotonia“ rozumie się wyciągnięcie ręki nad głową osoby, która przyjmuje święcenie lub błogosławieństwo, natomiast „cheirothesia“ oznacza faktyczne włożenie rąk (fizyczny kontakt), jako akt religijny.

z tego, co posiadamy. Ilustruje to dwoma przykładami na każdy gest. Na pierwszy gest daje takie przykłady ze St. Testamentu:

W St. Testamencie kładziono rękę na zwierzę, by jako własny dar przedstawić je i ofiarować Bogu ³⁵).

Israelici kładli też ręce na Lewitów, by ich uznać za swój dar dla Boga (wzamian za pierworodnych z wszystkich pokoleń), a więc za poświęconych Bogu ³⁶).

Drugi moment, zawarty w geście wkładania rąk, czyli udzielanie czegoś własnego innej osobie np. scena, gdy Jakub przed śmiercią wkłada ręce na synów Józefa, na Efraima i Manasses, by im udzielić łaski Bożej ³⁷).

Także Jozue został napełniony mądrością i mianowany wodzem narodu, gdy Mojżesz włożył nań ręce ³⁸).

Stosownie do tego autor uważa, iż włożenie rąk przez Apostołów, wzmiankowane w Dz. Ap. 6, 6, zawierało w sobie oba momenty: Najpierw bowiem uznali Apostołowie wybór gminy i przyjęli wybranych jako swych pomocników. Wyróżnili ich przy tym i jako ofiarę od gminy, poświęcili ich Bogu.

Następnie nie tylko przyjęli wybór, ale ze swej strony przekazali swą władzę na wybranych — był to znak czynności sakramentalnej, przez który Pan Bóg udzielił łaski. Dlatego Apostołowie modlili się do Ducha Świętego o potrzebne dla nowowybranych łaski, które to łaski potem spłynęły na nich przez nałożenie rąk.

Dlaczego właśnie w Dz. Ap. 6, 6 nałożenie rąk ma być znakiem czynności sakramentalnej, to zdaje się nie wynika tak jasno z przytoczonych przykładów staro-testamentowych, ani z analizy czynności Apostołów. Autor sam zwracał uwagę w dyskusji z Döllingerem i pozostałymi zwolennikami teorii o przezyterach, że tekst biblijny należy wyjaśniać nie tylko według brzmienia słów, ale głównie z historii, a w tym wypadku jednak wolał się oprzeć na symbolice. Przytoczone przez niego na poparcie cytaty z Tertuliana ³⁹) i św. Augustyna ⁴⁰),

³⁵) Por. Wyjścia 29,10.15.19; Kapł. 1,4; 2,8 itd.

³⁶) Por. Liczb 6,10.

³⁷) Por. Rodz. 48,10.

³⁸) Por. Liczb 27,18.23.

³⁹) De bapt., c. 7.

⁴⁰) De bapt. III, 16.

że nakładanie rąk sprowadza łaskę i błogosławieństwo — nie więcej w tym miejscu przekonywują od jego poprzednich wywodów.

O. JÓZEF ROSŁON

LITURGIA ZMARTWYCHWSTANIA W ŚWIETLE ANKIETY

Dzieło odnowienia liturgii zapoczątkowane przez świętego Papieża Piusa X weszło w stadium urzeczywistnienia. Współczesne pokolenie zbiera owoce pięćdziesięciu lat pracy historyków liturgii i działaczy ruchu liturgicznego.

Odnowienie liturgii Wielkiego Tygodnia powszechnie uważa się za najdonioślejszy akt w tej dziedzinie od czasów św. Piusa V.

Reforma spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem w Kościele i to wbrew przewidywaniom pesymistów. Warto przytoczyć słowa referenta generalnego S. K. O., O. Antonelli O. F. M., wypowiedziane w Asyżu: „Wielu z zasady trzyma się kurczowo przeszłości, nawet wtedy, gdy jest ona przedawniona, lub w ogóle nie była słuszna; tacy przepowiadali nie wiedzieć jakie reakcje. Reakcja oczywiście była, ale wprost inna od tej jakiej się obawiano: liczba obecnych na nabożeństwach przekroczyła najśmielsze oczekiwania“.

Trzeba przyznać, że możliwości przygotowania wiernych do udziału w odnowionej liturgii W. Tygodnia oraz wysiłek włożony w to przygotowanie w krajach katolickich Zachodu był większy niż u nas i dzięki temu osiągnięto tak wspaniałe wyniki.

Różne ośrodki apostołstwa liturgicznego starały się za pomocą ankiet osiągnąć możliwie dokładny pogląd na przebieg przygotowań i samego obchodu W. Tygodnia.

Bardzo wnikliwą ankietę przeprowadziło Opactwo św. Andrzeja w Belgii. Natomiast przeprowadziliśmy ankietę o przebiegu Wigilii Wielkanocnej.